

Łódź.

Wena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr
Odesz. do domu 20 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60554

Red. przyjmuje od 5-6

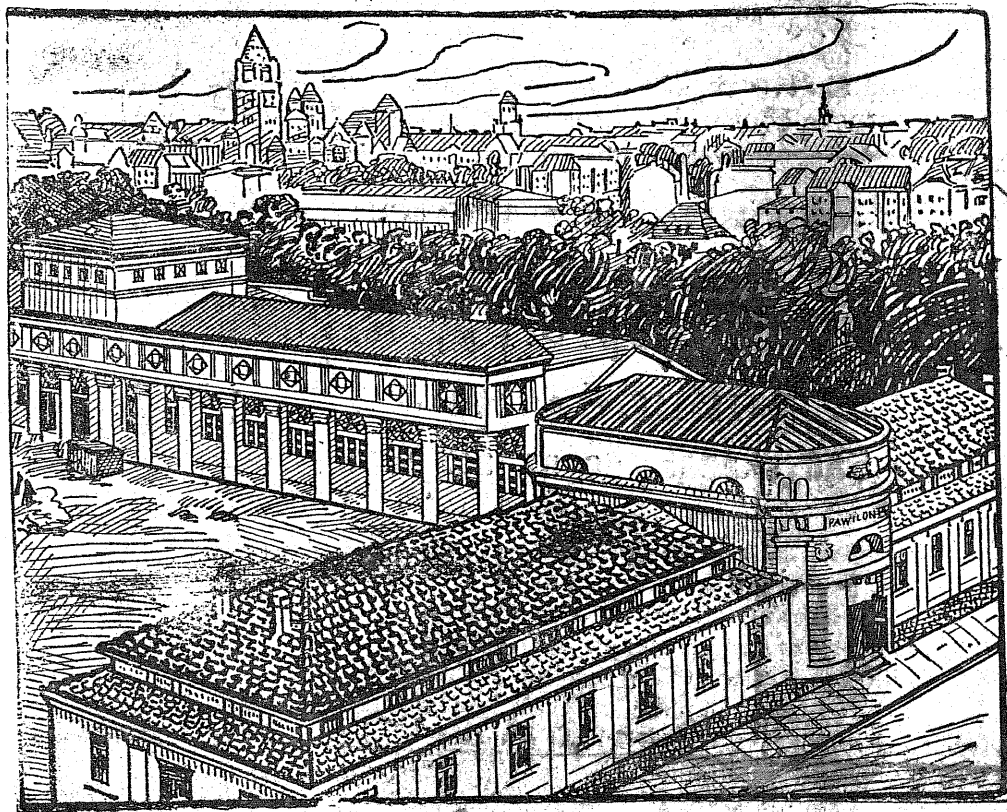
1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Piątek, 26 września

№ 268



Fragment Hali Centralnej PKW. z widokiem na m. Poznań.

Długoletni nasz inkasent
p. Stanisław Majcher
przeszedł być naszym
pracownikiem
zawiadamia P.T. Czytelników
Administracja „Rozwoju“



Ostrzeżenie. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie uważać na wyrażenie „Kogutkiem“ i „Kogutkiem“ — tego znanych od lat trzydziestu. Zwrócić uwagę i odrzucić uprzedzone — cano — naśladownictwa z podobnej naszego opakowania.

Niepokój wśród wołów.

Jedną z najpoważniejszych cech narodowego charakteru „powojennego“ Polaka

jest zacięta nienawiść, jaką obciąża wszystkich swoich rodaków, którzy — czy zdolnościami, czy inteligencją mogą mu zrobić jakąkolwiek konkurencję.

I gdy taka jednostka znajdzie się w odpowiedniej odległości, dokąd tylko może dosięgnąć go ślina przyjaciela — może być pewny że nie zazna, ani spokoju ani dobrobytu. Insynuacje, doniesienia do prokuratora, podziemna wroga agitacja u przełożonych przez znajomych, przez szwagrów, przez ciotki, i t. d. odbieranie klientów, przez rozpuszczanie po mieście najdziwniejszych plotek — oto broń, która cechuje nasze pokolenie, — oto broń która zupełnie odpowiada obecnej etyce.

W Niemczech, a nawet u żydów — już te stosunki przedstawiają się zupełnie inaczej... Tam, być może długo, być może z niedowierzaniem patrzą na nową pojawiającą się siłę — ale jak tylko przyjdą do przeświadczenia — że istotnie jest to człowiek wartościowy z rozumem, z inteligencją z inicjatywą —

popierać go będzie rękami i nogami. Wale niemal społeczeństwo oczywiście w dobrze zrozumiałym interesie własnym. Tam dadzą mu pole do pracy, środki do

walki, postawią na nogi — u nas dadzą mu się napić żółci i podstawią nogę, bo chociaż zasada „Dołój gramotnyje“ — nie jest uznana ex officio ale gdzie 50 procent ogółu jest analfabetów — to przecież to zupełnie zrozumiałe...

Niedawno w ministerstwie X. spotkałem kolegę z uniwersytetu. Wybitna siła techniczna. Skończył politechnikę z odznaczeniem, był czas pewien, docentem w Szwajcarii miał zostać tam nawet na stałe ale ciągnęła go Polska. Napisał dwa dziełka specjalne,

obdarzone niezwykłym talentem

i wiele rozpraw w pismach fachowych polskich i niemieckich, stoi w korespondencji z wieloma naukowcami wielkościami Zachodniej Europy i zajmuje... bardzo mizerne stanowisko w jednym z wydziałów wspólnego ministerstwa i

co gerzej bez żadnych szans na przyszłość.

Koledzy obawiają się go jak ognia, jakiś poważniejszy referat dostanie zawsze jakiś zakatarzony filozof socjalny. Jakąś poważniejszą pracę

o ironjo — zwolennik sanacji stosunków w Polsce — a stanowisko szefa ten, kto ma z „urzędu“ lepsze plecy.

Jest lekarz.

Pierwszorządna siła chirurgiczna.

Pracuje po kilka miesięcy rocznie w zagranicznych klinikach, aby zdobyłą wiedzę przywozić do kraju.

Wyraził się krytycznie o operacji wykonanej przez pewnego łódzkiego partacza — już jest powód do utracenia niewygodnej konkurencji, już jest

crimen laese majestatis,

już jest powód do wyrzucenia go na zbity łeb

z ordynatury szpitala. A wiadomo chirurg bez sali operacyjnej bez szpitala — to lancet bez ręki, ma więc dzisiaj dużo czasu aby swoje zdolności zużywał na łapanie much i namysłanie się gdzie przyjąć ofertę do Zurychu na docenta czy do Berlina na ordynatora, bo u nas jego zdolności, jego praktyka, jego rozum — psu na budę się nie zdadzą.

Wszędzie zdolna jednostka będzie przyjęta z otwartymi rękami,

tylko nie u nas, tylko nie u nas.

A oto drugi wypadek tegoż polskiego „Męczesteru“ bo każdy prawdziwy inteligent tu się męczy.

Młody obiecujący lekarz ma pewnie niemiłe zajście ze swoim kolegą. Zajście sąd koleżeńskie likwiduje zgodnie z przepisami kodeksu honorowego — zdawałoby się więc, że nikt tu niema nic do gadania i zbędna tu jest wszelka dyskusja i akcja.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Ala to nie u nas!
Grunt — jest tu okazja — utracić niewygodną konkurencję.

Wspomniany lekarz, jest zapowadną konkurencją dla wielu łódzkich konowalów, i Izba Lekarska wysyła, po za plecami delikwenta, właśnie w tej sprawie enuncjacje, mające na celu utracenie niewygodnej jednostki. Nawet nie zachowuje się po zwrów sprawiedliwości, nie wysłuchuje oskarżonego, co nawet praktykuje się w sądzie polowym, tylko ogłasza wyrok, wystawiając na śmieszność sąd honorowy... Do Towarzystwa tej wzajemnej adoracji należy, rzecz oczywista, Wydział Zdrowia Publicz. przy Magistracie, który już rozpoczął w tym kierunku akcje, a inne kliki i kliczki łódzkie

w interesie prestigu zagrożonej kanapy — pójdą najniewątплиwiej w jego ślady.

I tak wszędzie, gdziekolwiek, jakkolwiek i kiedykolwiek zjawi się w społeczeństwie polskim, jaka wybitna indywidualność, jakaś nieprzeciętna umysłowość rodu objawiają żywy niepokój i robią wszystko — aby ją utracić.

Bo przecież powołanie do życia przez „Izbę Lekarską“ — sławnej „Komisji Weryfikacyjnej“ — gdzie koledzy, swoim kolegom po fachu

wystawiali najgorsze oficjalne świadectwa nieuctwa

przenosząc najzdolniejszych do „drugiej klasy“, traktując innych, dalej siedzących od korytka, jako „quantite negligible“ — jest skandalem nie mającym precedensu w dziejach medycyny. I tym to panom uszło to płazem, ale jak inny, nie z ich kliczki — ma śmiałość

krytycznie odezwać się o operacji, nie wykonanej, — „hejże na Soplicę“ — odebrać mu możliwość do egzystencji.

I stan ten ma nawet swoje uzasadnienie, bo kiedy Archimedes odkrył jedną z brych epokowych prawd mechaniki — ofiarował on sto wołów Bogu na ofiarę.

Od tego czasu, gdy zjawi się na horyzoncie jakaś wybitniejsza czy zdolniejsza indywidualność — woły objawiają zazwyczaj żywy niepokój, starają się go zdeptać i powołują się zazwyczaj na Ustawy Sejmowe, i na większość głosów... **AS.**

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 27 września 1928 r.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8 8825

Belgia 123,94

Holandja 353,65

Londyn 43,25

Nowy Jork 8,90

Paryż 34,88

Praga 26,425

Szwajcaria 171,66

Włochy 46,63

Poż. Inwestycyjna 119—121,00; Dolarówka 90,50—92; 8 proc. ziemskie 79; 4 i 5 proc. ziemskie 52,25; 5 proc. m. Warszawy 57,75—58,00; 8 proc. m. Warszawy 71,25; 8 proc. m. Łodzi 66,75.

Bank Handlowy 117,; Polski 178; Spółki 80; Zachodni 32,50; Siła 144; Ciechanów 24; Częstocice 55; Węgiel 106—103 — 102,50; Nobel 29; Cegielski 45,50—46,00; Lilpop 38,50; Modrzejów 39,50; Norblin 325,00; Ostrowieckie 115—116,50; Ostrowieckie II em. 112; Rudzki 51; Starachowice 51,50 — 52,25—51,75.

Tendencja słaba.

Niepowodzenie Niemiec w Genewie RADA LIGI NARODÓW ODROCZYŁA skargi Volksbundu

Niemcom udzieliła poparcia tylko Kanada

BERLIN, 27,9 — Wczorajsze odroczenie przez radę Ligi Narodów rozpatrzenia skargi Volksbundu przeciw Polsce z racji szkół mniejszościowych ocenia prasa niemiecka jako nowe wybitne niepowodzenie akcji Niemiec na terenie genewskim i jako szczególnie dotkliwy cios dla Niemiec. Dzienniki podają fakt, że mimo apelu p. von Schubert nie zdołał skłonić Rady Ligi do zalecenia Polsce bezzwłocznego otwarcia zamknię-

tych szkół, czego domagały się Niemcy.

„Berliner Tageblatt“ podkreśla, że jedynym państwem w Radzie, które życzyło sobie udzieliło poparcia stanowisku Niemiec w tej sprawie była Kanada. „Vorwaerts“ omawiając ogólny bilans sesji genewskiej i udziału w niej delegacji niemieckiej stwierdza, że nie uzyskała ona żadnego sukcesu ani w kwestji rozbrojenia, ani też w sprawie mniejszościowej.

W Faństwie Bojaźni Bożej

Nieuleczalny psychopata zamordował dziewczynkę z pobudek seksualnych Sąd skazał go na dożywotnie więzienie

Hanau, 27,9

Zakończył się tu przed sądem przysięgłych sensacyjny proces przeciwko pincnikowi rzeźnika, Neckermannowi, który jako nieuleczalny psychopata popełnił zbrodnię na 7-mio letniej dziewczynce z pobudek seksualnych. Nieszczęsne dziecko było wprost poszarpane pchnięciami noża. Zbrodniarz krążył następnie rankiem około miejsca popełnionej zbrodni i został schwytany. Usiłował on popełnić samobójstwo zranił się kulą rewolwerową w skroń, następnie wyleczony w szpitalu stanął przed są-

dem karnym. Okazało się, że siedział on już w areszcie przez 4 miesiące za przestępstwo popełnione na tle seksualnem. Prokurator zażądał dla niego kary 10-letniego więzienia, ale sąd poszedł dalej od prokuratora i skazał mordercę na dożywotnie więzienie, motywując swój niezwykły wyrok koniecznością uchronienia społeczeństwa przed człowiekiem, który... podając za powodów zbrodniarzem jest jednak wyszczególnić niebezpiecznym, ako nieuleczalny psychopata o skłonnościach morderczych.

Przez radio.

Program na piątek, dnia 28 września.

13,00—13,10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13,10—15,00 Przegięczny, gospodarczy, nadprogram 15,20 — 17,05 Przerwa. 17,05—17,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ omówi prof. Henrwa. 15,00—15,20 Komunikaty: meteorologyk Mościcki. 17,25—17,50 Transmisja odczytu z Krakowa. 17,50—18,00 Przerwa. 18,00—19,00 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko“ pod dyr. Stanisława Nawrota. 19,00—19,20 Rozmaitości. 19,20—19,30 Przerwa — 19,30—19,55 Odczyt pt. „Dokąd kierować ekspansję sportową młodzieży“ — (Z Działu „Sport i wychowanie fizyczne“) — wygłosi p. Zygmunt Zieleniewski. 19,55—20,05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20,05—20,15 Nadprogram, komunikaty. 22,00 — 22,05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej, 22,20—22,30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

3,000 zł. n-ry: 51537 91100 152598

2,000 zł. n-ry: 3486 12337 27240 90783

114414 143336 146691 148350.

1,000 zł. n-ry: 2029 10167 42300 48151

50631 65229 78134 91415 97968 104852 114580 118021 143439.

600 zł. n-ry: 1420 8578 13346 17457

19335 25420 29474 34777 45572 61299 65502

65851 67579 83024 90778 93231 97669 102317

104743 118557 122586 130666 139802 140757

152874 153523 153642 154634.

WYBORY W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 27,9 (aw) — W dniu 2 listopada odbędą się wybory do rady gminnej Zakopanego. Magistrat przedsięwziął przygotowanie szczegółowych list wyborczych do rady gminnej, której czynności sprawował dotychczas komisarz rządowy Zakopanego.

Wybory odbędą się podług starej ordynacji wyborczej.

KOMPANJE INSTRUKTORÓW.

Zakopane 27 września (aw)

W dniach najbliższych przybywają do Zakopanego dwie kompanje wysokogórskie, które wraz ze stacjonującą tu dotychczas jedną kompanją wysokogórską przejdą kursy instruktorskie dla wszystkich oddziałów pułków podhalańskich, gdyż — jak dotąd — brak było odpowiedniego przeszkolenia tak harcerskiego, jak i taterniczego, nie tylko dla żołnierzy, lecz i dla oficerów.

17-ta loteria państwowa

5-TA KLASA — 19-TY DZIEŃ.

Główniejsze wygrane:

50,000 zł. nr.: 114758

10,000 zł. n-ry: 10126 52015 75978

5,000 zł. nr.: 131709

Nowe nieszczęście nawiedziło Hiszpanię

W Marokku fort wyleciał w powietrze

Straszny wybuch dokonał olbrzymiego spustoszenia

57 zabitych - 250 rannych

MELILLA, 27,9 — Straszliwy wybuch, który nastąpił tu wczoraj, miał miejsce późnym wieczorem, w chwili, gdy publiczność opuszczała teatry i kina po skończonych przedstawieniach.

Na niebie ukazał się olbrzymi snop płam, poczem posłyszano straszliwy huk. Szczątki szyb, kominów i dachów zaczęły spadać na tłumy, które w popłochu uciekały, przypuszczając, iż nastąpiło trzęsienie ziemi. Ze wzburzonych i napoty zagrzebanych w ziemi baraków dochodziły okropne krzyki. Cały fort został zburzony, na miejscu powstał olbrzymi lej. Zupełna ciemność powiększała grozę sytuacji i utrudniała akcję ratunkową.

Przy świetle pochodni wydobyła 30 trupów osób cywilnych, pomiędzy którymi znajdowały się kobiety i dzieci. Wśród zabitych znalazły się całe rodziny, które zginęły. Według oświadczenia gen. Sanjurjo liczba osób, które odniosły rany w czasie wybuchu, dochodzi do 215. Pod gruzami ciągle jeszcze znajdują się nowe trupy.

Pomiędzy rannymi znalazł pewnego człowieka nawpół zmiążdżonego przez spadającą belkę, obok niego zaś trupy jego czworga dzieci.

Większość ofiar padła pod kamnami i blokami, które sila wybuchu wyrwała z muru fortu.

MELILLA, 27,9 — Według ostatnich doniesień liczba zabitych w czasie wybuchu wynosi 57 osób.

Kilka gmachów doznało poważnych uszkodzeń. —

LONDYN, 27,9 (ATE) — O wybuchu w forcie Cabreris de Bejas pod Melilla w Maroku hiszpańskim donoszą, że wielka ilość ofiar katastrofy wynika stąd, że fort leży zbyt blisko w gęsto zaludnionej części miasta.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 57 zabitych, a wśród nich 7 żołnierzy europejskich i jednego żandarma marokańskiego. Pozostali należą do ludności cywilnej.

NOWE POŁĄCZENIE TELEF. Z ZAKOPANEM.

Zakopane 26 września (aw)

Za kilka dni nastąpi otwarcie nowej linii telefonicznej Zakopane — Kraków, co prawdopodobnie wpłynie dodatnio na połączenia z Zakopanem Krakowa i okolicznych miejscowości.

Pożądanem byłoby, aby w krótkim czasie przeprowadzone zostały połączenia bezpośrednie z Łodzi i Warszawą, co w wysokim stopniu ułatwiłoby robót w Zakopanem kulturalnym z tych miejscowości.

WSZYSTKO DLA ROZBERCZENIA.

BERLIN, 26,9 — Dwu hiszpańskim kapitanom udało się skonstruować armatę dla użytku samolotów.

Pocisk wyrzucany jest przez ścieżnik gaz również w kierunku pionowym.

prawie wyłącznie tubylecy.

Ranne są przeważnie kobiety i dzieci. Całe rodziny zginęły pod gruzami.

Komisarz hiszpański natychmiast wyjechał z Melilli do Madrytu.

W szpitalach w Melilli umieszczone 250 osób.

I-szy fort — Marja Cristiny — również uciepiał od wybuchu.

Godne naśladowictwa

Srodek na egzekucję w

Robotnicy nie dopuścili do egzekucji w fabryce

Policja okazała się bezsilna

Berlin 27 września.

Gdy do fabryki Tietzen Eidam w Buzdizymie przybyli egzekutorzy podatkowi i rozpoczęli urzędowanie, robotnicy wyłączyli światło elektryczne pogrążając całą fabrykę w ciemnościach i otworzyli dopływ

trujących gazów z generatorów do pokoi gdzie odbywała się egzekucja.

Silny oddział policji mający poskromić robotników nie zdołał niczego dokonać i egzekucję musiano odroczyć.

Pod rządami bezbożników

Trzydzieści napadów kolejowych w Meksyku

Ofiarą padło 30 kolejarzy

Nowy Jork 27 września.

Plaga napadów bandyckich na pociągi w Meksyku nie ustaje mimo energicznych zarządzeń władz.

W ciągu września zanotowano 30 napadów na pociągi, przy czym w większej części pociągi były poważnie uszkodzone i do-

szętnie obrabowane.

W czasie napadów bandyci zabili ponad 30 maszynistów i palaczy.

Związki kolejarzy zwróciły się do władz kolejowych z żądaniem usprawnienia bezpieczeństwa pracowników kolejowych.

Wrócił, by spocząć na laurach

Litwa podpisuje traktaty

walczy z komunizmem bez powodzenia

Gdańsk 27 września (aw)

Donoszą tutaj, że w dniu 26 bm. powrócił do Kowna litewski minister spraw zagranicznych, Waldemaras.

Przybycia Waldemarasa oczekiwali na dworcu członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny i szef sztabu generalnego. Po zajęciu pociągu na dworzec przed Waldemarasem przedefilowała kompania honorowa przy dźwiękach hymnu narodowego.

Kowno 27 września (aw)

W dniu wczorajszym, tuż po powrocie

min. Waldemarasa, podpisany tu został układ handlowy litewsko-sowiecki. W dniach najbliższych podpisany zostanie taki sam układ fińsko-litewski. Prace około ułożenia formy traktatu handlowego z Estonją trafiają natomiast na poważne trudności.

KOWNO, 27,9 AW — Agitacja komunistyczna zatacza na Litwie coraz szerszą krąg. Wypadki rozrzucania odezw o treść antypaństwowej czynione ręką komunistów zdarzają się coraz częściej. Policja nie może szeroko rozgałęzionej akcji, jest zupełnie bezsilna.

NOWE SANATORJÓW.

Zakopane 27 września (aw)

W dniu 24 października odbędzie się uroczystość otwarcia sanatorium Dłuskich, które było dotychczas własnością M. S. Wojsk. W sanatorium tem będą się leczyć

oficerowie armji czynnej i ich rodziny.

W uroczystości otwarcia weźmie udział szef sanitarny Ministerstwa Spraw Wojskowych, gen. Ruppert, oraz szef sanitarny DOK, Kraków, płk. Korolewicz.

Listy z Austrii.

W PRZEDEDNIU GROZNYCH STARĆ.

Rewje wrogich bojówek mogą się zamienić w zwykłą walkę uliczną.

Wiedeń 25 września

Sytuacja polityczna Austrii uległa w ostatnich dniach ponownemu zaostrzeniu, wobec czego możliwość

**POWAŻNIEJSZYCH KOMPLIKACJI
NIE JEST WYKLUCZONA.**

Pomimo, iż na zjeździe socjal-demokratów austriackich postanowiono usilnie szukać porozumienia z rządem, sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona. Chodzi o to, że nacjonalistyczna organizacja bojowa „Heimwehr“ nie zamierza rezygnować z wielkiej „rewji“ swych uzbrojonych oddziałów, która w przededniu zapowiadano od dłuższego czasu

**„MARSZU NA CZERWONY
WIEDEŃ“**

odbyć się ma dnia 7-go października w Wiener Neustadt.

Ponieważ i socjalistyczna bojówka, „Schutzbund“, pragnie przy tej okazji zamianifestować swą potęgę i pokazać „Heimwehrowcom“, że

**KLASA ROBOTNICZA NIE BOI
SIĘ BOJOWCÓW NACJONALISTYCZ-
NYCH,**

zwołano na ten sam dzień i do tego samego miasta ogólnopanstwowy zjazd „Schutzbundu“. Niebezpieczeństwo groźnych starć, do jakich w dniu 7 października z łatwością dojszyby mogło w Wiener Neustadt między żołnierzami obu illegalnych armii, skłoniło licznych działaczy austriackich do podjęcia akcji na rzecz zakazania przez władze obu manifestacji. Sama partja socjal-demokratyczna, która na skutek zeszłorocznych doświadczeń (pamiętne dni lipcowe w Wiedniu) uświadomiła sobie w całej pełni

SZKODLIWOŚĆ WALK ULICZNYCH między roznamiętnioną politycznie ludnością, wystąpiła z wnioskiem, domagającym się od rządu wydania specjalnego rozporządzenia, mocą którego wszelkie zjazdy, zebrania i manifestacje austriackich organizacji bojowych na przeciąg jednego roku byłyby zakazane. Wniosek socjal-demokratów nie znalazł jednak aprobaty ani ze strony „Heimwehrowców“, którzy oświadczyli, że z socjalistami żadnych rokowań podejmować nie będą, ani ze strony rządu, który zdecydował, iż projekt socjalistów jest dla niego

NIE DO PRZYJĘCIA.

Odrzucenie wniosku socjalistycznego przez rząd wywołało niemałą konsternację w kołach politycznych Austrii, zwłaszcza wśród elementów umiarkowanych, które wszelkimi siłami starają się zapobiec wybuchowi jakichkolwiek zamieszek w kraju. Odpowiedź pana Seipla na propozycje socjal-demokratów stała się, rzecz jasna, przedmiotem ożywionych polemik i komentarzy na łamach wiedeńskiej prasy. Każdy obóz decyzję rządu objaśnia oczywiście w inny sposób, przeważa jednak pogląd, że negatywne stanowisko szefa rządu wobec projektu socjalistycznego przypisać należy

**STAŁE ROSNĄCYM WPLYWOM
„HEIMWEHRU“,**

który na skutek poparcia, jakim od zeszłorocznej rewolty darzył go systematycznie rząd niemiecki, stał się decydującym czynni-

kiem w polityce wewnętrznej państwa. Być może tylko dlatego rząd austriacki wolał nie podejmować żadnych kroków w kierunku przeciwdziałania akcji bojówek politycznych i

**NIE UCZYNIŁ, BY UNIEMOŻLI-
WIĆ MANIFESTACYJNE ZJAZDY
DWUCH WROGICH ILEGALNYCH
ARMJI**

w jednym i tem samym mieście, jednego i tego samego dnia. Groźną sytuację komplikuje jeszcze ta okoliczność, że kierownictwo partji socjal-demokratycznej w związku z odrzuceniem powyżej wymienionego projektu przez rząd wezwało

**WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW
Z AUSTRII DOLNEJ,**

by masowo

**WZIĘLI UDZIAŁ W MANIFESTACJI
„SCHUTZBUNDU“**

w Wiener Neustadt. Nie dość jednak na tem: jak dowiadują się pisma wiedeńskie, prezydium austriackiej organizacji komunistycznej postanowiło na dzień 7 października zwołać do Wiener Neustadt wielki wiec partyjny. Tak więc w mieście tem odbyć się mają jednego dnia trzy wielkie manifestacje polityczne.

**MANIFESTACJE UZBROJONYCH
ORGANIZACJI,**

wzajemnie się zwalczających. W obliczu poważnego niebezpieczeństwa, jakie w związku z tem zawisło nad Austrią miejscowe organizacje pacyfistyczne zwróciły się do czynników miarodajnych i narodu całego z gorącym apelem, domagającym się w interesie powszechnego pokoju zaniechania zapowiedzianych manifestacji. Jak dotychczas, apel ten

NIE ODNIÓSŁ ŻADNEGO SKUTKU, tak że niebezpieczeństwo poważnych zamieszek wewnętrznych w Austrii w dalszym ciągu istnieje.

Tymczasem obie strony prowadzą gorące przygotowania do zjazdów manifestacyjnych w Wiener Neustadt. Członkowie organizacji „Heimwehr“ w myśl rozkazu naczelnego dowództwa odbywają już od dłuższego czasu

**FORSOWNE ĆWICZENIA POŁOWE,
przezem specjalną uwa... poświęca się
ĆWICZENIOM z KARABINAMI MA-
SZYNOWEMI i POŁOWEMI**

ARMATAMI.

Według informacji, pochodzących z dobrze informowanych zazwyczaj źródeł, nacjonalistyczna organizacja bojowa pod względem uzbrojenia, siły liczebnej i sprawności bojowej stoi już dzisiaj

**RÓWNIE WYSOKO, JAK LEGALNA
AUSTRIACKA ARMJA ZWIĄZKOWA**

Sytuacja w „Schutzbundzie“ jest pod tym względem gorsza, w szczególności panuje tam

**BRAK KARABINÓW MASZYNOWYCH
I DZIŁ POŁOWYCH,**

a dowództwo militarne nie stoi na wysokości zadania.

Według przybliżonych obliczeń zjętych w dniu 7 października do Wiener Neustadt około 2000.000 uzbrojonych bojowców nacjonalistycznych i socjalistycznych (miasto same liczy wszystkiego 37.000 mieszkańców). Ze organizatorzy zjazdów liczą się z możliwością poważniejszych starć wynika najlepiej z tego, że kierownictwo „Heimwehru“

**KAZAŁ W TYCH DNIACH SWYCH
WSZYSTKICH CZŁONKÓW
UBEZPIECZYĆ**

w pewnym hamburskim towarzystwie asekuracyjnym, w którym nawiasem mówiąc, ubezpieczeni są też członkowie organizacji Hittlera.

Zaznaczyć się jeszcze godzi, że operacjami „Heimwehru“ kieruje

NIEMIECKI MAJOR PROBST,

który w swoim czasie brał czynny udział w głośnym puczu Kappa; a dziś jest szefem sztabu głównego „Heimwehru“.

Koszta, związane z organizacją zjazdów bojówek w Wiener Neustadt, wynosić będą kilka milionów koron. Fakt ten zasługuje na specjalną uwagę z tego względu, że Austria przy każdej okazji podkreśla na forum międzynarodowym swą ciężką sytuację finansową. Rzecz znamienna, że ta „ciężka sytuacja“ pozwala państwu temu wyrzucać miliony nowe sumy na

**UTRZYMYWANIE NIELEGALNYCH
ARMJI**

i organizowanie imprez tak mało pożytecznych, jak zjazdy bojówek w Wiener Neustadt.

Anna Vieux

Z CICHYCH DZIEWCZĘCYCH TRAGEDJI

MŁODZIUTKA „JUNO“ USIŁOWAŁA Z BRONI MYSLIWSKIEJ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Do Warszawy przywieziono 16-letnią p. Jadwigę Korybut-Daszkiewiczównę, córkę właściciela majątku „Dobromyśl“ w pow. baranowickim, z ciężką raną szarpaną prawego ramienia.

Wobec nader ciężkiego stanu lekarze szpitala Dz. Jezus, gdzie umieszczono chorą, zdecydowali się natychmiast na amputację. Operacja udała się pomyślnie. Stan

chorej, aczkolwiek jest dość ciężki, nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Przyczyna wypadku nie została dotychczas ustalona. Panna Daszkiewiczówna udała się w sobotę dn. 22 b. m. na polowanie. Przywieziono ją do domu samą. Podobno przyczyną katastrofy było nieumiejętne obchodzenie się z bronią, aczkolwiek nie jest wykluczone, iż był to zamach samobójczy.

Stos ofiarny na ołtarzu Melpomeny, W gorejącem piekle

Szczegóły strasznej katastrofy pożaru w teatrze madryckim.

Pożar teatru „Nov dades“ i skutki jego, wyrażające się w setkach ofiar, poruszyły cały świat. Takiej katastrofy dotychczas nigdzie nie notowano. Oto co pisz korespondent „A.B.C.“

Straszny wypadek niedzielny w teatrze jest

NAJCIEŹSZĄ KATASTROFĄ, jaką kiedykolwiek dotknęła Madryt. Już w rannych godzinach w poniedziałek udało się odgrzebać około

SZEŚCZDZIESIĘCIU TRUPÓW; pod gruzami leży jednak niewątpliwie znacznie większa liczba ofiar.

Odszukiwanie zwłok bardzo utrudnione z tego powodu, że

DACH NAD WIDOWNIĄ ZAWALIŁ SIĘ.

Najpierw dostrzegli pożar siedzący na galerji. Dojrzeli oni płomienie, wydobywające się

Z JEDNEJ LAMP NA SCENIE; płomienie te z niewiarygodną szybkością objęły dekoracje.

Widząc to, publiczność z czwartego i trzeciego piętra galerji zaczęła się poruszać, podpierających sufit, opuszczając na parter. Niejeden

SPADŁ W GROMADĘ WIDZÓW, siedzących w krzesłach, potęgując straszne zamieszanie wśród ludzi, którzy i bez tego nie wiedzieli, co mają z sobą począć.

Gdy zawalił się dach, mnóstwo widzów znajdowało się

WEWNĄTRZ TEATRU.

Można sobie wyobrazić, jak straszne spustoszenie wśród nich robiły padające

ROZPALONE BELKI.

O godzinie drugiej w nocy z niedzieli na poniedziałek przybyły do spalonego teatru władze śledcze z ministrem sprawiedliwości na czele. Przy pomocy światła reflektorów udało im się dostrzec do schodów, prowadzących do pierwszych rzędów krzesel. Na stopniach tych schodów leżały nagromadzone jeden na drugim trupy.

Wejście na widownię było prawie że niemożliwe z powodu masy trupów, stanowiących tam jakby stos ofiarny. Minister i pozostałe władze musiały zatrzymać się przed tą straszną przeszkodą. Zresztą zachodziła obawa, że zawali się na nich, sufit drugiego piętra, wiszący na

JEDNYM TYLKO SŁUPIE.

W kącie, przy głównym wejściu do teatru spostrzeżono dwuletnie dziecko; odniosło ono tylko lekkie okaleczenie głowy, chociaż przeszły po nim setki ludzi. Artysty i personel techniczny teatru ocalili dzięki temu, że na czas opuścili budynek, wychodząc tylnymi drzwiami.

Odrzebywanie zwłok bardzo utrudniała i ta okoliczność, że schody na pierwsz. piętro

ZAWALIŁY SIĘ

i nie można było z parteru dotrzeć na górę. Pierwszym znalezionym trupem był zupełnie zwęglony policjant. Dwadzieścia sześć dalszych trupów pochodziło dalszych rzędów krzesel.

Już w cztery godziny po rozpoczęciu poszukiwań liczba odgrzebanych zwłok doszła do sześćdziesięciu, sądzić jednak trzeba, że z pod dymiących wciąż zgłiszcz wydobędzie się ich nieporównanie więcej — przeszło sto. Jedną z sal szpitala rządowego przeznaczono specjalnie dla ustalenia nazwisk ofiar. Stwierdzenie dokładnej ich liczby będzie możliwe dopiero po przetknięciu całego budynku teatralnego. Iluś rannych — tych łatwiej odgrzebywać, wzywają bowiem sami pomocy —

PRZENOSI CZTERYSTA.

Większość ofiar poniosła śmierć

WSKUTEK UDUSZENIA.

Zwłoki zresztą wskutek tego, że deptały po nich setki ludzi, mają ślady strasznych ran. Wewnątrz teatru znaleziono dwa psy; nie poniosły one żadnej szkody. Psy te pełniły straż w teatrze, gdzie roilo się od szczurów.

Podczas akcji ratowniczej wiele osób odznaczyło się niezwykle bohaterstwem. Tak np. starszy, pełniący służbę przy lozach, zaraz po zgaśnięciu światła, nie opuszczając ani na chwilę swego stanowiska, świecił wychodzącym najpierw zapalnikami, a później świecą, wskazując drogę do drzwi; wreszcie sam

PADŁ BIEDAK PASTWĄ PŁOMIENI.

W zgłiszczach znaleziono całe masy odzieży, obuwia i przedmiotów wartościowych; policja ułożyła je przed gmachem teatru i strzeże do chwili, gdy się zgłoszą właściciele, jeśli wogóle pozostali przy życiu.

Śledztwo w kierunku zbadania przyczyn katastrofy trwa jeszcze; zdołało ono doprowadzić do następujących wyników. Powodem katastrofy było zapewne

KRÓTKIE SPIĘCIE.

Podczas trzeciego aktu miały wystąpić tancerki, które przy scenie przyćmionej od tańczyć miały szereg produkcji, trzymając w ręku sztabki z drzewa, do których były doczepione żarówki.

Po rozpoczęciu tych tańców nagle światła pogasły, a

**Z GARDEROBY TANCEREK BU-
CHNĘŁY PŁOMIENIE. PO CHWILI
ZAPALIŁA SIĘ RÓWNIEŻ SCENA.**

Dopiero po północy straż dotarła do wnętrza teatru, waląc mur, i wydobyła stamtąd szereg osób, przebywających od trzech godzin w strasznym położeniu. Zaprowadzono światło elektryczne i oświetlono teren katastrofy przy pomocy reflektorów; tam, gdzie one nie docierały, pracowano przy pochodniach.

Na podstawie pierwszych kroków ratowniczych stwierdzić można, że większość znaczna ofiar znajduje się

NA GÓRNYCH PIĘTRACH.

Dziwić się temu nie można, gdyż siedzący na dole łatwiej się było wydostać.

Członkowie orkiestry

SPLONĘLI WSZYSCY.

Usiłovali oni wpłynąć uspakajająco na publiczność, grając wesołego marsza, lecz też ich przytomność umysłu nie pomagała. Panika była tak straszna, że ludzie sami

RZUCALI SIĘ W PŁOMIENIE,

straciwszy zupełnie panowanie nad sobą.

Płomienie szybko obejmowały całą widownię; powstał straszny dym; ludzie nie widząc siebie wzajemnie, torowali sobie drogę do wyjścia; wielu padało, a tłum po ich ciałach parł naprzód. Wiele osób, siedzących wyżej, rzucało się na parter, nie mogąc dotrzeć do schodów; niektóre padały tak fatalnie, że w jednej chwili chwytaly je płomienie.

Przez całą noc dokoła teatru stał wielotysięczny tłum przybyłych z miasta ludzi; oblegali oni miejsce katastrofy, a gdy ktoś z obecnych odkrywał wśród trupów kogoś z rodziny, rozgrywały się wstrząsające sceny.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 2737—

DZIŚ **DZIŚ**

Najaktualniejszy dramat z 20 stulecia

Niewolnica z Szanhaju

Areydsiele osnute na tie ostatnich krwawych walk w Chinach

W rolach głównych słynny artysta **Bernard Geotzke**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp. miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 go

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1 30 popoł. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40

Podatek obrotowy od kin

CIEKAWY ORZECZENIE NA JWYŻ. TRYB. ADMIN.

Jednemu z właścicieli kinoteatrów w Warszawie wymierzony został od przedsiębiorstwa podatek obrotowy na podstawie obrotu łącznie z podatkiem miejskim od widowisk.

Komisja odwoławcza nie uwzględniła odwołania, domagającego się wyłączenia z ustalonej sumy obrotu 100 proc. podatku miejskiego.

Zainteresowany złożył skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, do-

magając się uchylecia tej decyzji jako niezgodnej z ustawą, gdyż inkasowany przez przedsiębiorstwo podatek nie należy do przychodu brutto, Najwyż. Trybunał Administracyjny przychylił się do tej wykładni i uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

**Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.**

NOWY KODEKS KARNY W SĄDOWNICTWIE POLSKIM.

Przestępstwa przeciwko moralności.

Przedmiot ochrony prawnej przy przestępstwach, wymienionych w tytule można ujmować dwojako: 1) PRAWO stać może NA STRAŻY MORALNOŚCI PUBLICZNEJ; 2) może STRZEC WOLNOŚCI CZŁOWIEKA W ZAKRESIE ROZPORZĄDZANIA SWOJEM ŻYCIEM PŁCIOWEM

Jeżeli chodzi o karalność czynów, skierowanych przeciw moralności płciowej to przeważnie prawo obowiązujące uzależnia karalność tę OD BRAKU OBUSTRONNEJ ZGODY, od użycia podstępny, gwałtu i t. p. Samoistna karalność czynów przeciw moralności płciowej zachodzi rzadko, że wymienimy CZYNY PRZECIWNIE NATURZE, lub ZAWODOWE UPRAWIANIE NIERZĄDU.

Obowiązujący w b. Kongresówce kodeks karny rosyjski z 1903-go roku w swej części XXVII zatytułowanej „Nierząd” punkt ciężkości przesuwają na OCHRONĘ MORALNOŚCI PUBLICZNEJ, na drugim zaś miejscu stawia, czyniąc jakby pomocniczym przedmiotem ochrony prawnej, WOLNOŚĆ JEDNOSTKI LUDZKIEJ ROZPORZĄDZANIA ŻYCIEM PŁCIOWEM. W szeregu stanów faktycznych wymieniane go działu kodeksu na pierwszym miejscu (art. 513—516) omawia prawodawca t. zw. CZYNY LUBIEŻNE, zagrożone karą więzienia. Przez czyn lubieżny rozumieć należy, zdaniem komentatorów kodeksu, zarówno WSZELKIE FORMY ZADOWOLENIA ZA DZIE PŁCIOWEJ oprócz naturalnego aktu osób płci odmiernej, jak też działania, polegające na samem tylko podnieceniu żądzy

Zamknięcie huty

W Piotrkowie Trybunalskim w dn. 28 b. m. zostanie zamknięta huta „Kara”, wyrabiająca szkło zatrudniająca 600 robotników, którym już wymówiono pracę.

Zapowiedź zamknięcia tak dużej placówki przemysłowej i pozbawienie kilkuset robotników pracy, wywołało w całym Piotrkowie wielkie zaniepokojenie.

ROMAN DMOWSKI

11)

Wolnowularstwo

W przeszłości rolę odgrywali najzacieśniej fanatycy protestantyzmu, Prusacy języka francuskiego, potomkowie hugonotów, którzy opuścili Francję po odwołaniu edyktu Nanteskiego, wywierała w drugiej połowie 18-go stulecia duży wpływ na masonerję polską i niewątpliwie swą pruską polityką wiele na losach Polski zaważyła.

„Wielka Loża Narodowa Francji” założyła się w roku 1773 na „Wielki Wschód Francuski (Grand Orient de France)”, który formalnie się wyemancypował z pod władzy angielskiej, nie zrywając kresztą związku z Londynem, porobił duże zmiany w doktrynach i obrzędach i z powodzeniem zaczął rywalizować z masonerją angielską w szeregu krajów europej-

skiej, jak kn. p. zbyt wyraźne i daleko idące DOTKNIĘCIA I MANIPULACJE. Jak z powyższego widać określenie czy czyn lubieżny miał miejsce zależy od faktycznych okoliczności danej sprawy i podlega CAŁKOWICIE OCENIE SĄDU WYROKUJĄCEGO.

Jak dalece w praktyce przy ocenie tego rodzaju faktów zachodzą trudności, niech posłuży fakt szeroko komentowany niedawno w sferach sądowych stolicy. Oto przechodził w nocy na jednej z przynajmniej ulic Warszawy zauważył siedzącą w oknie hotelowem roznieglizowaną kobietę i mężczyznę całujących się i zatopionych w objęciach. Urażony w swej wstydlivosti przechodził wezwał policjanta i zażądał sporządzenia protokołu z powodu DOKONYWANIA CZYNÓW LUBIEŻNYCH PUBLICZNIE. Epilog budzącej niezdrową sensację sprawy rozegrał się w sądzie pokoju, który uznał, iż wzajemne całusy osob odmiernej płci NIE PODPADAJĄ, OCZYWIŚCIE, POD POJĘCIE CZYNÓW LUBIEŻNYCH.

Z pośród czynów lubieżnych kodeks rosyjski WYODRĘBNIŁ PEDERASTJĘ, za uprawianie której przewiduje karę więzienia, a nawet w pewnych wypadkach karę ciężkiego więzienia.

Jako drugą grupę przestępstw w omawianym dziale MAMY KAZIRODZTWO, t. j. kwalifikowane jako zbrodnia STOSUNKI MIĘDZY KREWNYMI, LUB POWI NOWATYMI. Jako zbrodnia również ścigany jest CZYN OBCOWANIA PŁCIOWEGO Z DZIECKIEM DO LAT 14, lub z osobą zmuszoną do tego ZAMOPOCĄ GWAŁTU NA OSOBIE, GROŻBY ZABÓJSTWA I T. P. W ostatniej wreszcie grupie artykułów surowe kary przewidziane są za STREPCZYCIELSTWO DO NIERZĄDU i SUTENERSTWO.

W przeciwieństwie do powyższego ujęcia kwestji przez prawodawcę rosyjskiego, projekt wstępny polskiego kodeksu karnego, opracowany przez prof. W. Makowskiego, NA PIERWSZY PLAN WYSUWA JAKO PRZEDMIOT OCHRONY PRAWNEJ SWOBODĘ JEDNOSTKI ROZPO-

skich. „Wielki Wschód” w swej ideologii przybierał charakter coraz bardziej rewolucyjny; nie jest dotychczas jasnym, jak ta jego ewolucja była widziana przez kierowników masonerji angielskiej.

Polska należała do krajów, w których masonerja angielska została założona najwcześniej. Głównymi jej promotorami byli Fleming oraz dwaj bękarci Auguste I. Rutowski i Moszyński. W Warszawie parę loż istniało już przed rokiem 1739, które po bulli papieża Klemensa XII zostały zamknięte. Wszakże w kilka lat potem robota zaczęła się na nowo, już w r. 1744 istniała w Warszawie loża „Trzech Braci”, która w r. 1769 zamieniła się na Wielką Lożę z Wielkim Mistrzem w osobie Augusta Moszyńskiego. Ten wszakże sam się zdegradował, uznając się za mistrza prowincjonalnego pod Wielką Lożą angielską. Po pierwszym rozbiórce zaczęła się ry-

RZĄDZANIA SWEM ŻYCIEM PŁCIOWEM. Odnosny dział przestępstw w projekcie zatytułowany jest: „Przestępstwa przeciwko moralności płciowej”. Czyny lubieżne w odrębną grupę wyodrębnione tu nie są. Projekt przewiduje karę więzienia ZA CZYNY NIERZĄDNE Z INNĄ OSOBĄ Wbrew jej woli. Pojęcie czynności nierządnej zdaje się być szerszem od pojęcia czynu lubieżnego. Szczególnie surową karą do lat 10 więzienia jest tu zagrożone: SPOWODOWANIE DEFLOKACJI, LUB INNEGO USZKODZENIA CIAŁA.

Na uwagę zasługuje przestępstwo t. w. demoralizacji nieletnich czyli dopuszczanie się czynności nierządnej WOBEC NIELETNICH NIŻEJ 17 LAT. Karze więzienia będą ulegać na mocy zacytowanego artykułu RODZICE WINNI SPEŁNIENIA AKTU PŁCIOWEGO WOBEC SWYCH DZIECI NIELETNICH, na tej samej zasadzie odpowiadać będą również właściciele sklepów rozpowszechniający wśród nieletnich USTWORY O TREŚCI NIERZĄDNEJ, lub przedmioty przeznaczone dla celów nierządnych. ZA UWIEDZENIE POD POZOREM MAŁŻENSTWA projekt przewiduje KARĘ WIĘZIENIA DO 3 LAT. Analogicznie do kodeksu rosyjskiego karana jest wreszcie pederastja, sutenerstwo i stręczycielstwo.

Na podstawie powyższych nader ogólnikowych zestawień wynika jasno, iż prawodawca polski ujął w swym projekcie kapitalne zagadnienie przestępstw ze stanowiska szerokiego światopoglądu i nowożytnych wymagań kryminalistyki.

K. Kl.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 25—IX 1928 r. 2833

— Dla dorosłych; —

Parada Rekrutów

Komedja w 10 aktach

— Dla młodzieży; —

Męczennik sportu

Komedja w 3 aktach. Wroli głównej Harold Lloyd
Nad program???

walizacja między wpływami Wielkiego Wschodu i francuskiego a masonerji angielskiej, właściwie zaś berlińskiej loży „Królewskiego Yorku”. Berlin zwyciężył i przeorganizowana w r. 1780 przez „Królewski York” loża pod poetycznym tytułem „Katarzyna Gwiazdy Polarnej” uzyskała z Anglii patent na wielką lożę prowincjonalną. W roku 1784 stała się ona niezależną Wielką Lożą p. n. „Wielki Wschód Polski”. Tak wygląda w skróceniu historia masonerji w Polsce 18-go w. według podręczników masonskich.

Trzeba tu dodać, że w owym czasie loż obradujących po polsku w Polsce nie było. Jedne loże obradowały po niemiecku, inne po francusku. Nie mogło być inaczej,

(D. e. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Zamknięta z własnym cierpieniem.

Ukryta żywej rosyjskiej księżnej na wygnaniu.

Przed 35 laty, przyjechała do Bilbao czarno zawoalowana dama, która zakupiła ustronną willę podmiejską i zamknęła się w niej, obsługiwana jedynie przez przywiezioną ze sobą służącą. W ciągu pierwszego roku pobytu w Bilbao, tajemnicza dama, która nie wychodziła zupełnie poza obręb willi ani nikogo nie przyjmowała, intrygowała mieszkańców miasta. Z czasem jednak przyzwyczajono się do tego, opowiadając sobie tylko o właścicielce willi niestworzone historie, które jednak daleko prawdopodobniej brzmiały niżli rzeczywistość.

Przed kilku tygodniami, zmarła w 68 roku życia właścicielka ustronnej willi i równocześnie jej wierna służąca, tyleż lat licząca. Po pogrzebie, policja wkroczyła do willi. Znalaziono tam wielki pokój czarno obity, na środku którego stała trumna na katafalku. W trumnie spoczywały zabalsamowane zwłoki 3-letniego chłopczyka. W kasetce stojącej obok znalaziono jeszcze pałeczkę zmarłej damy, w którym opisana była jej tragiczna historia.

Jako młoda dziewczyna była ona słynną z piękności tancerką cyrkową. Jej panińskie nazwisko, Leni Dorrington, ścigało do cyrku liczne tłumy wielbicieli. Wreszcie uroczą dziewczyną w 1883 r. została żoną podstarzałego już księcia Garozinewa, właściciela ogromnych majątków na Krymie.

Małżeństwo nie było szczęśliwe. Księżę zdradzał skłonności sadystyczne i prześladował żonę chorobliwą zazdrością. Przyjście na świat syna jeszcze zaostriżyło stosunki. Starzec nie chciał wierzyć, aby syn był jego dzieckiem i obchodził się z nim brutalnie. Pewnej nocy księżę po pijanemu począł katować trzyletniego chłopczyka, a wtedy zrozpaczona matka dobiła rewolweru i strzeliła do męża. Ten jednak zaslonił się dzieckiem, które obsunęło się nieżywe, przebite kule, do szaleństwa kochającej je matki. Wtedy młoda księżna przyskoczyła do męża i przyłożywszy mu broń do skroni pozbawiła życia.

Nazajutrz policja znalazła trupa chłop-

czyka i księcia z rozstrzeloną głową pod jego nogami zaś wystrzelony rewolwer. Dla komisarza nie ulegało wątpliwości, że księżę zastrzelił syna, a później pozbawił się życia.

W grobie rodzinnym pochowany został tylko starzec, gdyż ciało synka wdowa wykradła przy pomocy oddanej sobie służącej i dała do zabalsamowania aptekarzowi w pobliskim mieście, wynagradzając go za to po królewsku. Sama w przeciągu kilku tygodni spieniężyła ogromne dobra i wyjechała zagranicę, osiadła w willi zakupionej w Bilbao, gdzie zamknięta jak w klasztorze, całymi dniami i nocami modliła się przy zabalsamowaniu ciała zabitego przez siebie synka.

Trzeczo patrząca kobieta.

JEDENASTO LAT NAMYSŁU PRZED MAŁŻENSTWEM TO JESZCZE ZAMAŁO.

Niedawno prasa węgierska zamieściła wiadomość, że rozwiedziona małżonka znane go autora dramatycznego, Franciszka Molnara, znakomita artystka Sari Fedak, zamierza wstąpić w powtórne związki małżeńskie.

Sari Fedak w liście do dziennika „Pesti Hirlap” zaprzeczyła tym pogłoskom.

— Raz tylko wyszłam zamąż i to po

jedenastu latach namysłu. Okazało się, że i to za krótki okres czasu do namysłu w tak ważnej kwestji jak małżeństwo.

Gdybym miała istotnie po raz drugi odważyć się na eksperyment małżeński, to musiałabym zastanowić się nad tem przynajmniej 15 lat. Może wtedy powzięłabym rozsądną decyzję“.

HALL CAINE.

87)

Więźniowie № 25

Zaledwie minęli łańcuch wzgórz, otaczających stolicę, gdy zobaczyli pędzących ku nim w pełnym galopie kilku strażników z Krisuvik. Byli to żołnierze, wysłani w pogoń za Rudym Jazonem i Michałem Złotowłosym, ci sami, którzy przejechali koło jaskini, gdzie dotąd spoczywał zwłoki ich pies.

Michał Złotowłosy umknął wraz z Rudym Jazonem. W Hafnafjord ich nie widział, a od wczoraj nie płynął stamtąd żaden statek. Na żadnej z dróg nie natrafili na najłżejszy ich ślad, a jednak muszą jeszcze być na wyspie. Czyby im Ekscelencja nie przydał jeszcze dziesięciu ludzi dla przetrząśnięcia całego kraju?

— Durnie! Zabite palki! Osły! — krzyczał. — Ten człowiek zmierza do Reykjavik. I dobrze wie, co robi, chociaż wy tego nie wiecie! Czyż nie jest to czas Althingu, gdzie ja muszę być obecny? I dlatego, wiedząc, że ja będę w Thingvellirze, on chce pod moją nieobecność stanąć w stolicy! A z chwilą gdy się tam znajdzie, ci przekłeci Islandczycy znów sobie urządzą powstanie. Wtedy będziecie mogli przetrząsać kraj, aż padniecie trupem, a on się będzie śmiał z waszej głupoty. Wracać do Reykjavik, wdupyć przekłeci, wracać co prędzej! Ja jadę z wami!

Gnany strachem obłądnym, Jorgen Jor-

gensen zawrócił tedy do Reykjavik, gdzie przeszukał każdy dom i każdą speklunkę, każdą dziurę i każdy chlewek, węsząc wszędzie dwóch zbiegów, a przekonawszy się, że niema ich w stolicy, przypomniał sobie z przerażeniem o Thingvellirze, gdzie pod jego nieobecność stać się mogło coś złego. Więc następnego dnia pozostawiwszy swą straż przyboczną i żołnierzy z Krisuvik, by czuwali nad stolicą, sam ruszył konno ku Górze Ustaw.

Samotną dolinę Thingvelliru ożywiały tego ranka tłumy ludzi. Przybywali od zachodu przez Otchłań Świata, od wschodu przez Otchłań kruków, a od południa drogą wzdłuż jeziora. Gromada za gromadą napływała do olbrzymiego amfiteatru, obramowanego ciemnymi wzgórzami i wyniosłymi blokami lawy, na których srebrzył się śnieg. Rozpinali swe namioty na zielonej równinie od północy osłaniając je skórą, po czem spętawszy swe koniki, pozwalali im szczypać trawę. Wczesnym rankiem setki namiotów bielily się w świetle słońca, a tysiące kuców, o zmierzwionej szorstkiej sierści, skubały lichą trawę.

W pośrodku równiny wznosiła się Góra Ustaw, wysepka lawy owalnego kształtu, otoczona wąskim strumieniem i zamknięta zwieszającymi się ścianami, poszczerbionymi przez niezliczone rozpadliny. Wokół tej góry zbierał się lud. Przyjaciel spotykał tu przyjaciela, wróg wroga, współzawodnik współzawodnika, człowiek północy mieszkań-

ca południowej części kraju, islandczyk ze zachodu swego ziomka z Grimsey, a przybywszy z Seydisfiordu witał się z innym z Patricksfiordu. A ponieważ Althing zbierał się tylko co drugi rok, więc całowano się z dubeltówki i częstowano tabaką, jako że nie widziano się przez całe dwa długie lata.

Zgromadzenie olbrzymie, złożone przede wszystkim z mężczyzn przybranych w samodziwały i oweze skóry i wełniane peńczęchy, okryte konopiami od kostek po kolana. Nie brakło też kobiet, dziewcząt i dzieci w najlepszym odświętnym przyodziewku. A w tych pierwszych chwilach przywitania przed rozpoczęciem obrad Althingu, toczyły się mowy o żniwach i dobytku, i pogodzie i owcach utraconych w ciągu dwóch cię zim. Dzień dzisiejszy rozpoczął się pogodnie i słonecznie, rychło jednak błękit nieba nasępiły groźne chmury, co nasunęło opowiadania o dziwnych znakach na niebie i niezwykłych dźwiękach, wydobywających się z pod ziemi.

Jakiś przybywszy z południowej części wyspy opowiadał, że przed trzema dniami spadł tam deszcz czarnego pyłu, który grubą płachtą okrył całą ziemię. Liny, mieszczący u podnóży Hekli mówił o niedawnym trzęsieniu ziemi, posuwającym się od północnego wschodu ku południowemu zachodowi. Trzeci zapewniał, że pasąc konie na dalsim owsie, rosnącym w dolinie, widział na niebie nie oczy, jak z pod ziemi buchające moździerze, dwadzieścia słupów dymu.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Ciasnota na rynkach kredytowych świata Na rynku polskim stały brak gotówki.

Sytuacja kredytowa na rynkach wszechświatowych nie przedstawia się w chwili obecnej zbyt pomyślnie. Na rynkach amerykańskich panuje skutek wzmożonego popytu na pożyczki ze strony amerykańskich i europejskich przedsiębiorstw przemysłowych dość znaczna CIASNOTA.

Wzrasta zapotrzebowanie na kredyty ze strony handlu zbrojowego, jak zwykle w okresie jesiennym po zbiorach. Poważnie odbiły się również na rynku nowojorskim straty materialne poniesione PODCZAS CYKLONÓW NA FLORYDZIE i na wyspach Antylskich, gdyż na pokrycie tych strat konieczne będzie ZMOBILIZOWANIE WIĘKSZYCH KAPITAŁÓW. Działalność kredytowa Francji zaczyna się ożywiać, w Anglii narazie większe zmiany nie zaszły. Niemcy zaciągają CORAZ NOWE KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE przeważnie na cele budowlane i inwestycyjne, głównie w Ameryce.

Na naszym rynku daje się zauważyć w dalszym ciągu DOTKLIWY BRAK GOTÓWKI, który w wielu okręgach w porównaniu z poprzednimi miesiącami nawet jeszcze się zwiększył. Pogorszenie nastąpiło przede wszystkim w Małopolsce; na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Prywatne banki w Katowicach zdołały pokryć zobowiązania na ultimo sierpnia głównie wskutek wycofania z Banku Gospodarstwa Krajowego śląskiej pożyczki (inwestycyjnej) zaciągniętej w swoim czasie w Ameryce). Wśród instytucji finansowych na Górnym Śląsku, dała się zauważyć FORMALNA GONITWA ZA LOKATAMI, objawiająca się we wzajemnym przeliczowaniu się przy oprocentowaniu wkładów. Przemysł odczuwał przy wypłacie robocizny i miesięcznych poborów, jakoteż przy płatności zobowiązań na ultimo sierpnia dość DUŻE TRUDNOŚCI, a niektóre przedsiębiorstwa musiały nawet ODRO-

CZYĆ WYPŁATY POBORÓW na pierwsze dni września. Dotkliwy brak gotówki dał się szczególnie odczuć W BIELSKIM I ŁÓDZKIM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM, co tłumaczy się głównie tem, że fabrykanci otrzymali jako pokrycie za towar weksle z terminami dochodzącymi do 7 miesięcy, co spowodowało zupełnie uwięzienie kapitałów obrotowych. Należy się obawiać, że stan ten dozna JESZCZE SILNIEJSZEGO POGORSZENIA, ponieważ hurtownicy branży tekstylnej żądają obecnie dłuższych kredytów.

Przyczyny obecnej ciasnoty dadzą się ująć następująco: 1) długotrwały DEFICYTOWY BILANS HANDLOWY, niezrównoważony odpowiednim przyływem kapitałów z zagranicy, musiał wywołać kurczenie się rynku pieniężnego i odbić się ujemnie na tempie naszego życia gospodarczego, gdyż nastąpiło wskutek tego zmniejszenie i tak szczupłych kapitałów obrotowych naszego handlu i przemysłu, 2) wzmożła się aktywność wszystkich niemal gałęzi naszej produkcji o czym najlepiej świadczy REKORDOWY SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH, 3) spóźnione w roku bieżącym zniżenie ODCIĄGNIĘTY Z RYNKU również wielką ilość gotówki.

Bank Polski i banki prywatne starają się wpłynąć na odprężenie rynku. Instytucja emisyjna ZWIĘKSZYŁA W OSTATNIEJ DEKADZIE SIERPNI DYSKONTO z 581.098.000 na 633.252.000 zł. czyli o przeszło 52 milj. złotych, a w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. O PRZESZŁO 180 MILJONÓW ZŁOTYCH. Również i banki prywatne ZWIĘKSZYŁY SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWĄ. Portfel weksli zdyskontowanych trzynastu wielkich banków WZRÓŚ w ciągu lipca o 18.6 milj. zł, do kwoty 404.648.000 zł.

W związku z zaznaczającym się coraz

bardziej głodem gotówkowym, podniosła się znacznie stopa procentowa w dyskoncie prywatnym. Za dyskonto PIERWSZORZĘDNEGO MATERJAŁU, żądają bowiem 20 do 30 proc. w stosunku rocznym, drugorzędny materiał wekslowy dyskontowany jest NA 3 DO 4 PROC. MIESIĘCZNIE,

Wkłady w bankach rządowych i prywatnych wzrastały dotychczas ze względu na czas wakacyjny w NIEZBYT DOBREM TEMPIE. W trzynastu wielkich bankach prywatnych zwiększyły się one w ciągu lipca o 7.3 milj. zł. do kwoty 342,9 milj. zł: w Banku Gospodarstwa Krajowego o 17,2 milj. do 462.3 milj. zł.; a w Pocztovej Kasie Oszczędności o 6.5 do 258,7 milj. zł: Stan wkładów na rachunkach oszczędnościowych w P.K.O. wynosił na dzień 31 sierpnia r. b. 87,3 milj. zł.; czyli ZWIĘKSZYŁ SIĘ w porównaniu z lipcem r. b. o 2,1 milj. zł: natomiast w porównaniu z sierpniem ub. r. bardzo znacznie, gdyż o 45 milj. zł, Salda na rachunkach czeskich w P.K.O. wynosiły na dzień 31 sierpnia 137 milj. zł, czyli wzrosły w ciągu roku o 36 milj. zł.

— o o o —

P. T. Kupcom

zaszczyt mamy za komunikować, że wszelkie wzmianki w związku z ogłoszeniami zamieszczane będą tylko wtedy, kiedy ogłoszenie wpłynie do Administracji bezpośrednio, a nie przez akwizytorów.

Administracja „ROZWOJU“

G. I. M. COLE

208)

Testament Hugona Radletta

ROZDZIAŁ XXXII

Z KTÓREGO WIDZIMY, ŻE ZBYT WIELKA ILOŚĆ POLICJANTÓW CZASAMI PRZESZKADZA W UJĘCIU ZBRODNIARZY.

Pan Culpepper zarządził, aby jego raufany sekretarz, natychmiast po wręczeniu listów w Parame — nadesłał mu telefoniczną odpowiedź, nie na adres jego własnego biura, ale do biura jednego z jego przyjaciół, w takiej formie, aby nie wzbudzić podejrzeń policji. Miał napisać, że „suknie“ przywieziono i że „pończochy“ będą lub nie będą sprowadzone nazajutrz — zależnie od tego, czy Nora Culpepper będzie mogła zastosować się do danyh jej poleceń. Gdy zbliżył się wieczór — i nie nadeszła żadna odpowiedź z Parame

— p. Culpeppera ogarnęło formalne przeżalenie.

Zaczął lękać się, że jego sekretarz nie dojechał do celu podróży, lub też, że w Parame stało się naprawdę coś złego. Zastanawiał się poważnie nad tem, co ma robić — i w końcu zdecydował, iż pojedzie sam do Parame rankiem następnego dnia, pomimo, iż narażał się na to, że policja pojedzie wślad za nim.

Zdawało mu się zresztą, że zmylił czujność policji — wymknąwszy się z biura przez sąsiedni budynek. W każdym razie od tego czasu nie dostrzegł, by go śledzono. Niepokoił go bardzo brak wiadomości z Parame, ale doszedł do wniosku, iż nawet, jeśli zdarzyło się tam coś złego — nie będzie narażony na większe niebezpieczeństwo we Francji, niż w Anglii, a możliwe było nawet, że nikt tam za nim nie pojedzie. Wkrótce po telefonie Wilsona, Culpepper również zatelefonował na lotnisko w Hendon, prosząc o zarezerwowa-

nie mu miejsca w aeroplanie na rano następnego dnia. Dowiedział się, że wczesnym rankiem wyruszy aeroplan, w którym będzie miejsce na jeszcze jednego pasażera, ale niewiadomo, czy pasażer, który wynajął ten aeroplan, zgodzi się na towarzysza podróży Culpepper, który podał się za kupca, nazwiskiem Morgan, i twierdził, że ma do załatwienia niecierpiące zwłoki sprawy w St. Malo — chciał upewnić się, że będzie mógł pojechać tym aeroplanem — ale w końcu, wobec nieustępliwości urzędnika w biurze lotniska, musiał dać za wygraną i uzależnić swoją podróż od zgody drugiego pasażera. Ponieważ jednak urzędnik nie chciał wymienić jego nazwiska, Culpepper nie mógł się z nim skomunikować przed rankiem następnego dnia.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 28 września — Wacławu.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Dzieje grzechu”.
Teatr Kameralny: — „Romanis pana Kasjera”.
Teatr Popularny: — „20 dni kozy”.

WIDOWISKA

Casino: — „Małżeństwo”.
Luna: — „Księżna Masza”.
Splendid: — „Złoty paszport”.
Grand Kino: — „Niepotrzebny człowiek”.
Odeon: — „Czar grzechu”.
Capitol: — „Bardelis, książę miłości”.
Corso: — „Tajemnica nocy baletowej”.
Dom Ludowy: — „Niewolnica z Szanghaju”.
Miejski K. O.: — „Parada rekrutów”.

Wiadomości niezające.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56) (b)

Wolne posady w Pracy Polskiej.

Zw. Zaw. „Praca Polska” w Łodzi ul. Główna 48 tel. 65—05 zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dziale pośrednictwa pracy, są wolne następujące prace:

10 tkaczy wzgl. tkaczek na kolorówki szer. ang.; 5 trajberek; 5 szpularek na kamgarn; 2 stolarzy na roboty meblowe.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku między godz. 8 a 12 w południe.

Wcielanie do szeregów poborowych rocznika 1904 i 1907

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, wraz z wcielaniem obecnego rocznika 1907 otrzymują również karty powołania mężczyźni urodzeni w roku 1904, którzy dotychczas w wojsku czynnym nie służyli. Ponieważ w czasie poboru rocznika 1907 zostali oni zaliczeni do nadliczbowych przeto w myśl starych przepisów przeszli w ubiegłym roku, po zwolnieniu ich z rocznika, do rezerwy. Jednak wcielanie tych nadliczbowych rocznika 1904 do szeregów zostało wprowadzone na mocy nowej ustawy. według której każdy nadliczbowy do czasu ukończenia 25 lat życia może być przez władze wojskowe wezwany do odbycia służby czynnej. (p)

Rejestracja rocznika 1910

KTO STAJE DZIŚ.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zam. w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery U W Z Z oraz zam. w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery M N O P R

S. Jutro winni stawić się zam. w obrębie 6-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Z oraz zam. w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery Sz T U W Z Z. (b)

Z pomocą dla akademików

OKAZJA DLA ZAMOŻNYCH ŁODZIAN.

Pod przewodnictwem p. wojewody odbyło się zebranie wojewódzkiego komitetu pomocy akademikom, na które przybył do Łodzi b. wojewoda warszawski p. Sołtan,

Z referatu wynika, że sanatorium dla chorych na gruźlicę studentów w Zakopanem jest bardzo małe, choć chorych aka-

demików jest przeszło 1000.

Wobec tego postanowiono wszcząć na terenie Łodzi akcję, by miasto wraz obywatelami ufundowało choć 20 łóżek, przyczem fundator łóżka kosztem 10,000 zł. wymieniony jest na tabliczce przy danem łóżku.

TRZEBA BYŁO ODRAZU IŚĆ DO SYNAGOGI

MŁODY IZRAELITA NA ROGACH WOŁU.

17-letni M, Chemjak, przed pójściem do synagogi, udał się szosą zgierską na spacer. Od strony Ozorkowa nadciągnęło stado bydła, prowadzone przez psy i dwóch pastuchów, wobec czego Chemjak zeszedł na boczną drogę, by przepuścić stado.

Tymczasem od stada odłączył się wół i schyliwszy łeb rzucił się na przechodzącego Chemjaka, a nadziawszy go sobie na rogi podrzucił nim kilka razy, aż strumień krwi prysnął na oszalałego zwierza, który rzucił całą siłą Ch na ziemię i popędził da-

lej na oślep. Pastuszkowie nie wiedzieli co robić z jęczącym na ziemi Chomjakiem, lecz na szczęście przechodził szosą jakiś łodzianin, który natychmiast zaalarmował policję w Łęczycy i nieszczęśliwego młodzieńca w stanie bardzo ciężkim odwieziono samochodem do Łodzi, gdzie w szpitalu Poznańskich zwołano konsylium i po długiej na radzie przystąpiono do operacji. po dokonaniu której stan chorego nieco polepszył się, lecz jest nadal groźny. (bip)

Podatek majątkowy

Zarządzeniem Ministerstwa Skarbu — podatek majątkowy w postaci ostatniej tegorocznej raty ściągnięty będzie do 10 grudnia rb. W pierwszej grupie podatników poczynawszy od klasy V podatek ten ustalony został na 1 proc. od sumy szacowanego majątku, w grupach drugiej i trzeciej — ustala się podatek w wysokości 0,6 p. oc. również do grupy V. (U)

DOŻYNKI W HELENOWIE.

W niedzielę dn. 30 bm. o godz. 2 pp. odbędą się w Helenowie pod protektorem pp. woj. Jaszczolta, gen. Małachowskiego i in. „Dożynki” na rzecz budowy ochronki i szkoły gospodarstwa domowego w Będoniu.

Kronika policyjna.

Za dręczenie koni

Adler Moszek, zam. przy ul. Drewnowskiej 5, oraz Beker Wawrzyniec, przy ul. Składowej 28, zostali pociągnięci do odpowiedzialności za dręczenie koni. (U)

Kosztowny postój.

Przybyły aż z Zamościa po zakupy do Łodzi Chaim Staszewski, przebywając wraz z swoim wozem i towarami w obrębie posesji Nr. 5 przy ul. Północnej ustalił bez wielkich trudności, iż jakieś idywiduum, które nie przedstawiło mu się nawet, korzystając z jego roztargnienia zabrało z wozu paczkę z artykułami bieliznianymi, zwiniętą w worek. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość 280 złotych. (U)

W komis.

Władysław Gwidziński, zamieszkały przy ul. Pogranicznej 21, w chwili zatrzymania się przed domem nr. 23 przy ul. Nowomiejskiej posiadał na wozie większy zapas rakawiczek. Wkrótce przekonał się, z przykrością, iż transport zmalał o całą paczkę tego nieodzownego szczegółu garderoby.

Szkoda wyraża się sumą 21.132, nie licząc już przykrości i zachodów poszkodowanego. (U)

ŁODZIANIE!

Nie może w Łodzi być okna obywatela bez nalepki

Wykorzystana nieobecność

Marjanna Pawlak, zawodowa służąca korzystając z nieobecności swego chlebowodawcy pozbawiła go całego zapasu posiadanej bielizny. Strata wynosi 100 złotych i jedną służącą, która oczywiście zbiegła, rezygnując z posady. (U)

Złamane rusztowanie

Na posesji przy ul. Wileńskiej 26-28, należącej do firmy „Żelazo-Beton“, ustawiono w dniu wczorajszym rusztowanie. W pewnym momencie rusztowanie załamało się i trzech robotnicy, zatrudnieni w firmie Fléger, Cymera 17, runęli z wysokości na ziemię. Jeden z nich, Edward Wiśniewski, zamieszkały w Starem Rokiciu, doznał ogólnych potłuczeń i został odwieziony przez pogotowie Kasy Chorych do szpitala, drugi, Stanisław Markowicz, zam. przy ul. Markowicza 12, odniósł ranę szarpaną dłoni i odwieziony został do domu, ostatni Stanisław Schieraj, zam. przy ul. Wierzbowej 4, spadając nadział się na ostre kawały drzewa, ulegając przebicciu mięśni w dwóch miejscach powyżej uda, z tyłu.

Samobójstwo na torze kolejowym

Józef Michalski, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 153, rzucił się w celu samobójczym, pod pociąg towarowy przy ul. Aleksandrowskiej, ponosząc śmierć na miejscu. (U)

Początkująca

Zofja Urbaniakówna, służąca w wieku lat 16, łaknąca rzeczy doczesnych, których los jej skąpił, pozbawiła Janinę Pudziałową, zam. przy ul. Orlej nr. 10, różnych rzeczy, wartości ok. 100 złotych i ułotniła się. Okradzona szuka porady w komisariacie P. P. (U)

Usłużny złodziej

Adam Staniaszek, dozorca domu przy ul. Narutowicza 22, otrzymał od właściciela domu, Abrama Elbingera, garnitur i płaszcz dla odniesienia garderoby tej do krawca celem odświeżenia jej. Oderwany od swych wzniosłych zajęć pan dozorca z dużym zadowoleniem przyjął propozycję nieznanego mu bliżej osobnika, który przed posesją 131 przy ul. Piotrkowskiej podjął się wyjąć Staniaszaka w odniesieniu palto i garnituru krawcowi. Zbyteczne dodawać, iż uprzejmy obywatel skierował się do innego krawca, niż życzył sobie tego Elbinger. Obecnie właściciel domu i ubrania ma nieszczęście, stróż utrapienie i protokół, uslužne indywiduum zaś garnitur i palto na zimę.

A są naiwni, którzy twierdzą, iż uprzejmość nie popłaca. (U)

oOo

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Księżniczka i Ładot“. Ceny popularne.

„Zaklęta żaba i Jaś Chwat“

Piękna, efektowna bajeczka dla dzieci

Z Konserwatorium muzycznego

H. Kijeńskiej w Łodzi, Traugutta 9, tel. 30-86

W klasach śpiewu solowego prof. J. Comte - Wilgockiej i A. Séquard - Rózańskiego. Lekcje już się rozpoczęły. 7430—

Nieudany napad w śródmieściu

ZŁOZYŃCY NIE ZDAŁYLI ULOTNIĆ SIĘ Z ŁUPEM.

Wczoraj przed południem przy ul. Zielonej miał miejsce wypadek świadczący o bezczelności opryszków.

W domu nr. 55 na pierwszym piętrze mieszka wdowa Rozenstein, która wyszła na kwadrans do swej sąsiadki o piętro wyżej zamieszkałej, a drzwi jak zwykle zamknęła na klamkę i zamek.

Jakież było przerażenie R., gdy wchodząc następnie do swego mieszkania zastała tam dwóch nieznajomych jej mężczyzn, jednego katolika i jednego żyda, którzy właśnie wiązali toboły z jej ruchomością i zamierzali się ulotnić wraz z zdobyczą.

Na widok wchodzącej właścicielki uciekli jednym z drzwi, natomiast drugiego Rozensteina schwyciła za rękę

chcąc go przytrzymać.

W tej chwili opryszek wyjął z kieszeni nóż i zadał R. kilka ran w ramię, przeciwnie jej żyły.

Na krzyk ranionej, wybiegł sąsiad i przytrzymał złoczyńcę, a następnie przy pomocy innych sąsiadów obezwładniono go i zawiadomiono policję.

Na miejsce przybył kierownik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer z wywiadowcami i po przesłuchaniu świadków odwiózł aresztowanego do urzędu śledczego. Przyczem jak się okazało, złodziej został dopiero niedawno wypuszczony z aresztu po złożeniu kaucji w innej sprawie.

Policja prowadzi dochodzenie za przestępstwem złoczyńca, który korzystając z zamieszania zdołał zbiec. (bip)

Schwytanie groźnych bandytów pod Rzgowem

OKUTYCH W KAJDANY Odstawiono do więzienia w Łodzi.

Od dłuższego już czasu szajka bandytów niepokoiła powiat łódzki, dokonyując napady i rozboje po drogach i w majątkach. Ostatnio znów dokonano większej kradzieży w majątku pod Rzgowem.

Wczoraj nad ranem policja powiatowa urządziła obławę pod Rzgowem i natknęła się na bandytów.

Po dłuższej wymianie strzałów, bandy

ci w liczbie dwóch poddali się i skutych w kajdany odstawiono do więzienia śledczego w Łodzi. Jednym z bandytów okazał się Ignacy Piątkowski, co do nazwiska drugiego, to wobec jego coraz to innych zeznań, narazie nie stwierdzono i prowadzone jest dochodzenie celem ustalenia jego tożsamości i stwierdzenia jakich rozbojów obaj bandyci dokonali. (bip)

ci dana będzie dwukrotnie o godz. 12 w południe po cenach najniższych: jutro, tj. w sobotę oraz w niedzielę. Bilety przed sprzedaniem w cukierni Gstomskiego.

„Golem“ po raz ostatni.

Ostatnie przedstawienie legendy żydowskiej H. Leiwika i A. Marka „Golem“ dane będzie jutro o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr. do 5 zł.)

Premjera „Pieniądz leży na ulicy“

Jutro o godz. 8,30 trzecia premjera sezonu — wesoła, pogodna komedia współczesna w 3 aktach R. Oesterreichera i R. Bernauera w przekładzie M. Wileckiego „Pieniądz leży na ulicy“.

TEATR KAMERALNY

Występy Stefana Jaracza.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszą się występy Jaracza w jego popisowej roli w sztuce de Flers'a i Caillavet'a „Romans pana kasjera“ dyrekcja Teatru

Kameralnego pozyskała znakomitego artystę jeszcze na kilka dodatkowych występów

TEATR POPULARNY

Dziś ostatnie przedstawienie areykomicznej krotkowi „20 dni kozy“ na której przez kilka wieczorów widownia rozbrzmiewała huraganowym śmiechem i brawami. Jutro premjera zabawnej krotkowi Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ urozmaiconej aktualnymi piosenkami, baletem i niespodziankami.

TEATR W SALI GEYERA

W sobotę o godz. 8,30 premjera wesołej komedji „Świat bez mężczyzn“ w której trzy panny, wrogo usposobione dla całego rodzaju męskiego z radością oddają swe serca swym ukochanym.

—:o:—

SWOI O SWOICH

Komunizujące pismo krakowskie o towarzyszach z Łódzkiej Kasy Chorych.

Socjalistyczny krakowski „Robociarz” w długim artykule rozwodzi się szeroko nad stosunkami, panującymi w Łódzkiej Kasie Chorych.

Artykuł ten w brzmieniu mniej więcej dosłownem, niżej podajemy:

Żadne z łódzkich pism wogóle, tak samo, jak i pismo pseudo „robotnicze” nie zamieściły artykułu o stosunkach panujących w Łódzkiej Kasie Chorych z przyczyn dobrze zrozumiałych, gdyż jednym rozchodzi się o dobrze płatne ogłoszenia, a drugim o własnych pupilów, którzy reprezentują „klasę robotniczą w Łodzi” w Kasie Chorych. Z Rady Kasy Chorych wybranej w kwietniu 1927 r. wyłoniony został zarząd kasy, składający się z 6 przedstawicieli grupy kupiecko-przemysłowej i następujących: 5 emperowców, 4 PPS, i po 1 burdewu, niemieckim socjaliście i chadeku. Wszyscy ci przedstawiciele „robotników”, gdy zwłali dobry interes osobisty w Kasie Chorych, wnet porozumieli się z 6 członkami Zarządu Kasy, którzy są przedstawicielami kapitału łódzkiego i od 4 lat pracują w jaknajlepszej harmonii. Ograniczyli robotnikom prawo korzystania z lekarstw i na podstawie projektu b. naczelnego lekarza Kasy p. Kruszyńskiego z PPS, Zarząd Kasy Chorych jednogłośnie uchwalil wydany „lekospis”, na którym umieszczono lekarstwa, które wolno jest lekarzowi kasowemu przepisać choremu robotniczemu i jego rodzinie. — Gdyby lekarz kasowy przepisał lekarstwo nie objęte spisem, to albo apteka kasowa nie wyda go, albo jeżeli wyda, to lekarzowi potrąca się wartość tego lekarstwa.

Robotnik i robotnica Łódzkiej Kasy Chorych, jeżeli chcą być wyleczeni i nie chcą zatruwać się zbędnymi lekarstwami kasowymi, to muszą je kupować za własne pieniądze. Na skutek zajętego stanowiska przez „robotniczych” przedstawicieli w zarządzie Kasy Chorych w Łodzi odpowiednio do tego zastosowali się panowie lekarze w gabinetach lekarskich Kasy Chorych w stosunku do zgłaszających się chorych robotników.

Recepty są puźnaczo podobne na wszystkie choroby, bo na to lekarz ma przepis Zarządu Kasy. Zdarzają się wypadki, że pp. lekarze grożą chorym policją, gdy ci domagają się zbadania, a gdy p. doktor uznaje chorego za zdrowego.

W Łódzkiej Kasie Chorych jest kilku lekarzy spolcezników, którzy rozumieją swoje posłannictwo w Kasie Chorych, ale za to, że wyłamują się z „nakazu”, który obowiązuje ich do przepisywania choremu lekarstw podług „lekospisu” — stale za to płacą „grzywny” w postaci zwrotu kasie za przepisanie „nieprzepisowego” lekarstwa choremu i są przesładowani przez naczelnego lekarza Kasy „bywyszawo profesora charkowskawa uniwersyteta”. W celu dodania powagi kasowemu „lekospisowi” opracowuje go tak zwana komisja lekarska, składająca się

z lekarzy referentów lecznic kasowych, którzy niewolniczo przytakuja na wszystkie wnioski p. naczelnego lekarza, gdyż sprzeciw, zawsze powoduje rugi. Później w wypadkach skarg ubezpieczonych chorych Zarząd Kasy Chorych chowa się za plecy powagi komisji lekarskiej składającej się z „powag” świata lekarskiego. Oszczędności jednak w takim stopniu w stosunku do siebie i swych najbliższych „robotnicze przedstawicielstwo” w Zarządzie Kasy Chorych nie stosuje.

Panowie członkowie Zarządu uchwalili zaraz na pierwszym posiedzeniu Zarządu Kasy po 10 zł. dla każdego członka Zarządu Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej za jedno posiedzenie. Ponieważ posiedzenia Zarządu odbywają się co tydzień, a poza tem każdy członek Zarządu ma w tygodniu po dwa, lub trzy posiedzenia różnych komisji, okazuje się więc, że „praca „ideowa” „przedstawicieli robotniczych” w Kasie wcale się popłaca. Ale to jeszcze nie wszystko, albowiem członkowie zarządu bardzo pomysłowymi sposobami powiększają swoje dochody kosztem ubezpieczonych. Co roku zawsze odświeżają aktualną dla pracowników Kasy sprawę pragmatyki służbowej, żądając od związków projektów, sami układają przeróżne projekty, a następnie odbywają wspólne posiedzenia z przedstawicielami pracowników, na których omawia się przedłożone projekty pragmatyki służbowej.

L M P.

DOBRY LEKARZ

W Chinach istnieje przepis, według którego każdy lekarz obowiązany jest zawiadzić przed swoim domem tyle latarni ilu jego klientów zmarło.

Zdarzyło się raz, iż zachorował pewien bogaty Chińczyk i posłał swego służącego z poleceniem wyszukania i przyprowadzenia lekarza, przed którego domem, znajdzie jak najmniej wiszących lamp.

Służący wraca po pewnym czasie z lekarzem:

— Panie — rzecze — oto doktor, który miał tylko jedną lampę przed swoim domem

Gdy po skończonem badaniu i przepisaniu odpowiednich lekarstw lekarz zabierał się do odejścia, zapytał go pacjent:

— Od jak dawna oddajesz się praktyce doktorze?

Od wczoraj.

NIEZADOWOLONY ŻEBRAK.

Żebzak uliczny wyciąga dłoń, prosząc o wsparcie. Przechodzący właśnie Juljusz Sandeau, znany pisarz francuski, ofiarowuje biedakowi dwa soldy. Datkę wydaje się jednak żebrakowi za małym, rzecze więc do ofiarodawcy tonem wymówki:

— Dwa soldy? Na cóż mi się przydadzą dwa soldy?

Takich posiedzeń Zarządu i Komisji co roku nad pragmatyką, odbywa się 30, czyli każdy członek Zarządu chowa do kieszeni za posiedzenia zbędne po 300 zł. a projekt pragmatyki wędruje do kosza, aby za rok wrócić z powrotem (po 300 zł.) i tak powtarza się od 4 lat.

Trzecim źródłem dochodu członków Zarządu są tak zwane wyjazdy w sprawach służbowych. Na ten cel zostało uchwalone przez Zarząd dla członków Zarządu po 60 zł. „djety” dziennej i zwrot za przejazd I klasą.

Tymczasem chorzy na gruźlicę płuc i inne choroby wysyłani na kurację do miejsc kuracyjnych jak Smukała, Bystra, Wodzisław i t. p. trzymują zwrot za podróż III klasą. Ci chorzy oczekują na komisji lekarskiej w Centrali Kasy po kilka godzin na kolejne przyjęcie w poczekalniach. Panowie członkowie Zarządu Kasy skwapliwie korzystają z prawa wyjazdów służbowych, które im uczciwie i zgodnie dzielą się. W bilansie każdorocznym jest to bardzo poważna suma, i gdyby mniej odczuwali potrzeby zwiedzania na koszt ubezpieczonych knajp w różnych stronach Polski „towarzystwo” z PPS. „koledzy” z NPR z Zarządu Kasy, to zapewne nie potrzebowaliby stosować ograniczenia lekarstw dla ubezpieczonych.

(D.c.n.)

— Trzymaj je przyjacielu — odparł na to Sandeau — dasz je pierwszemu lepszemu biedakowi jakiego spotkasz.

ZANADTO SZCZERY.

Dama: — Pan się zanadto trudzi. Nie zaniebam powiedzieć znajomym, jak uszejmie przyjmuje się gości w tym magazynie.

Sprzedający: — To nasza zasada, łaskawa pani. Poza tem tak nas okradano w czasach ostatnich, że szef polecił towarzyszyć każdej z dam aż do drzwi.

PRZY OŚWIADCZYNACH.

— Propozycja pańska zaszczyt nam przynosi, muszę atoli oświadczyć, że strachem cały majątek i jestem biednym prześladowanym człowiekiem.

— O, nieszczęsny! Musiałbym mieć serce z kamienia, pozbawiając pana jeszcze na dobitkę..., córki

NA EGZAMINIE.

Profesor: Co nam może pan powie dzieć o kiskach.

Kandydat milezy.

Profesor: Moznaby się spodziewać, że po tylu semestrach choć cokolwiek z kisk zatrzyma pan w głowie.

— 000 —

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o „regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 882 z dnia 27 września 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na mąkę pszenną za 1 kg.

W HURCIE:	—	W DETALU:	—
mąka pszenna 55 proc.	—	mąka pszenna 55 proc.	zł. 0.80

Na mięso cielęce za 1 kg.

W HURCIE:	—	W DETALU:	—
cielęcina normalna zł. 3.—	—	cielęcina normalna zł. 3.45	—
„ kosztowna „ 3.—	—	„ kosztowna „ 3.60	—

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według artykułu 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r.; (Dz. U. R. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 28 września 1928 roku

Prezydent m. Łodzi (—) Br. ZIEMIĘCKI.

2745—

Baczność! Chcesz kupić **MEBLE**, dywany, łóżka metalowe

dobrze i tanio

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.

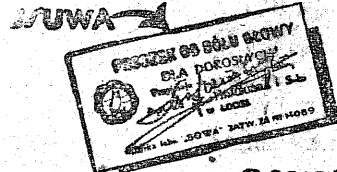
Wapno plechciskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Kiepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6667

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.

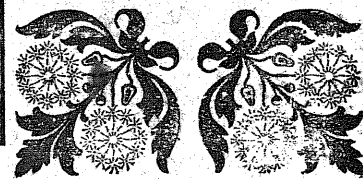
WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorjum przy aptece S. HAMBURGA, S-ka w Łodzi Główna 50 2545—

Slusarz

Arzędziowy potrzebny od zaraz „Orso” Łódź, Nawrot 92 7392-1



OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia gruntownie do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 6-7446

SPRZEDAŻ I KUPNO.

Al Al Al **MEBLE** Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszowskiego Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecięcą nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpety, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

TANIO odstąpię w Helenówku (5 minut od przystanku tramwajowego) 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią całkowicie zaopatrzone na zimę. Wiadomość od 8-3 w Państw. Urz. Pośr. Pracy, Łódź, Kilińskiego 52 u p. Kwapisza tel. 42-84. 1-7402

KUPIĘ sklep i pokój z kuchnią lub 2 z kuchnią L. Treger, Zachodnia nr. 30, 3-7434

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY uczeń do ślusarni, Karola 7. 1-7438

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. A. Otto, Kilińskiego 133. 3-7426

POTRZEBNA dziewczyna do lat 16 i uczennica do kamizelek, Nowo-Senatorska nr. 6. 1-7444

POTRZEBNA ekspedjentka do składu wędlin zaraz. Brzezińska 36, Ruszczak. 2-7420

POTRZEBNA służąca do dwóch osób starsza, z rekomendacją, Plac Wolności 5 m. 1. 2-7448

PANIENKA poszukuje wspólnego mieszkania w centrum miasta u pojedynczej osoby. Oferty do Rozwoju sub. 24 zł. miesięcznie. 2-7392

POTRZEBNA gospodyni do starszego pana. Andrzeja 56. Pralnia. 3-7406

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Braterska 16 u gospodarza od 6-8ej wiecz. 3-7404

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

ZAGINAŁ weksel na zł. 300 wystawiony przez Franciszka Grabskiego na zlecenie Stanisława Zbyszewskiego. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 3-7396

ZAGINAŁ dowód osobisty. Władysława Poplowskiej, Przejazd 63, wydany w Łodzi. 3-7424

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Kilińskiego 96 m. 6, 2-7436

AKUSZERKA Pipikowa, Piotrkowska 132, przyjmuje zamówienia pań oraz masaże. 10-7440

Gazety stare do obwijania

na wagę

SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU”
AL. KOŚCIUSZKI 41

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 50 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 50 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, czułe i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za ogłoszenia zwykłe. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego, ulica Zamkowa. Adres w poradniku 40 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łocznii T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.